

## „Przeżyłam nazistów, przeżyję raszystów”. Druga wojna światowa i Holocaust w ukraińskim dyskursie o wojnie rosyjsko-ukraińskiej

Paweł Dobrosielski

TEKSTY DRUGIE 2026, NR 1, S. 88–107

DOI: 10.18318/td.2026.1.5 | ORCID: 0000-0002-1632-2325

8 maja 2022 roku, w siedemdziesiątą siódmą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej i nieco ponad dwa miesiące od rozpoczęcia pełnoskalowej rosyjskiej inwazji prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wygłosił przemówienie z okazji Dnia Zwycięstwa nad Nazizmem. Zawarł w nim wśród innych kwestii rozbudowaną analogię historyczną pomiędzy zbrodniami popełnionymi przez niemieckich nazistów a tymi, których sprawcami stali się wspólnie Rosjanie:

I potwory zaczęły powtarzać. A nasze miasta, które przeżyły straszliwą okupację – tak straszną, że 80 lat to za mało, by o niej zapomnieć – znów doświadczyły okupacji, drugiej w swojej historii. [...] W ciągu dwóch lat okupacji naziści zabili tam 10 tysięcy cywilów. W ciągu dwóch miesięcy okupacji Rosja zabiła 20 tysięcy.

Dekady po drugiej wojnie światowej do Ukrainy powróciła ciemność... Urządzono krwawą rekonstrukcję nazizmu w Ukrainie. Fanatyczną

Badania realizowane w ramach grantu przyznanego dr. Pawłowi Dobrosielskiemu i dr. Yevhenowi Zakharchence w ramach czwartej edycji programu „Dla Ukrainy” 2024/2025 przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej.

### Paweł Dobrosielski

– doktor, adiunkt w Instytucie Kultury Polskiej UW, kierownik Zakładu Kultury Współczesnej, kulturoznawca i filozof. Zajmuje się naukowo analizą dyskursu, pamięcią zbiorową i studiami krytycznymi. Autor monografii *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach* (2017). Laureat nagrody im. Inki Brodzkiej-Wald za pracę doktorską. Kontakt: p.dobrosielski@uw.edu.pl.

imitacja tamtego reżimu, jego idei, działań, słów i symboli. Maniakalnie odtworzono jego okrucieństwa oraz „alibi”, które zdaje się nadawać złu święty cel. Powtarza się jego zbrodnie, a nawet próbuje prześcignąć „nauczyciela” i usunąć go z piedestału największego zła w historii ludzkości. Ustanowiony zostaje nowy rekord świata w ksenofobii, nienawiści, razizmie i liczbie ofiar, do których mogą doprowadzić nowi okupanci<sup>1</sup>.

Zastosowane przez Zełenskiego porównanie drugiej wojny światowej na ziemiach ukraińskich z rozpoczętą 24 lutego 2022 roku pełnoskalową inwazją Rosji na Ukrainę jest totalne. Rosjanie dokonują bowiem współcześnie zarazem powtórzenia, rekonstrukcji oraz imitacji nazizmu, a nawet zdają się przekraczać jego zbrodniczość. Ma to być powrót zarówno działań, jak i idei, które łącznie składają się na ideologię „rasyzmu”, czyli rosyjskiego nazizmu – ten neologizm na stałe zdomowił się w ukraińskim dyskursie publicznym po 24 lutego. Raszyści, zdaniem prezydenta Ukrainy, dokonując krwawej rekonstrukcji historycznej, stają się nowym współczesnym wcieleniem nazistów. Nazwanie aktualnego doświadczenia zależy zatem od przyjętej wizji przeszłości, a jej obraz zostaje zrekonstruowany w taki sposób, żeby pasował do rozgrywającej się przed naszymi oczami teraźniejszości.

Takie porównania w ukraińskim dyskursie publicznym można podzielić na kilka grup. Przede wszystkim są to neologizmy, które pojawiły się już na początku pełnoskalowej inwazji, w szczególności dwa – „rasyzm” i „Putler”. Pierwszy z nich, złożony z „rosyjskości” i „fasyzmu” bądź „nazizmu”, wskazuje na wyłonienie się nowej złowrogiej ideologii, będącej połączeniem czy złożeniem przeszłości i teraźniejszości. Jej zbrodniczość ma być jednocześnie nowatorsko współczesna oraz czerpać z historycznych zbrodni, powtarzać i kontynuować przeszłe zło. Drugi neologizm, „Putler”, jest kolażem słów „Hitler” oraz „Putin” i wskazuje, że Władimir Putin jest tak samo okrutnym dyktatorem i zbrodniarzem jak jego poprzednik, podąża jego śladem i „twórczo” rozwija jego dziedzictwo. Porównania te łączą się w powszechnie używane i rozpoznawalne pojęcia, które świadczą o znaczeniu zestawienia drugiej wojny światowej z aktualną rosyjską inwazją na Ukrainę – mają one istotny i fundamentalny charakter w ukraińskiej debacie publicznej.

---

1 <https://portal.lviv.ua/news/2022/05/08/volodymyr-zelenskyj-vy-kazhete-nikoly-znovu-rozkazhit-pro-tse-ukraini> (24.06.2025). Wszystkie tłumaczenia z ukraińskiego dokonane przez autora.

Druga grupa obejmuje pojęcia, które w różnym stopniu nawiązują do kontekstu drugiej wojny światowej lub go przywołują – okupacja, kolaboracja, ludobójstwo, eksterminacja, gauleiter itp. Są to rzeczowniki pospolite, ale w ukraińskim dyskursie publicznym odnosi się je aktualnie przede wszystkim do trwającej rosyjskiej inwazji w celu przywołania pamięci o drugiej wojny światowej i Zagładzie w kontekście zbrodni popełnianych współcześnie. Trzecia grupa zestawia te dwa konteksty w podobny sposób, ale w sferze wizualnej. Porównania te obejmują fotografie, rysunki i inne obrazy, które wskazują na podobieństwa między wojenną przeszłością a teraźniejszością, tworzone najczęściej w postaci kolaży.

Najbardziej złożone porównania można znaleźć w szczegółowych relacjach z trwającej inwazji, które nie tyle zestawiają te dwie rzeczywistości w pojedynczej wzmiance lub analogii, ile raczej konstruują skomplikowaną narrację łączącą przeszłych i obecnych aktorów, czyny, postawy, miejsca i wyniki, jak w przywołanym przemówieniu Wołodymyra Zełenskigo.

W ten sposób role zostają rozdane zgodnie z hilbergowską triadą<sup>2</sup>, powstałą jako narzędzie interpretacyjne do zrozumienia drugiej wojny światowej i Holokaustu – Ukraińcy stają się ofiarami, Rosjanie sprawcami, a obywatele świata Zachodu – świadkami. Kwestia identyfikacji jest centralna dla przeprowadzanego porównania – sposób porównawczego przedstawienia aktorów, działań i scenerii ma ustanawiać perspektywę interpretacyjną całościowej opowieści o wojnie w Ukrainie. Jednak, jak zauważa Frederic Jameson,

decyzji o tym, czy mamy do czynienia z zerwaniem, czy z ciągłością – czy teraźniejszość ma być postrzegana jako historyczna oryginalność, czy jako zwykłe przedłużenie tego samego w innym wcieleniu – nie da się uzasadnić empirycznie ani filozoficznie, ponieważ sama jest inauguracyjnym aktem narracyjnym, który ustanawia percepcję i interpretację wydarzeń, jakie mają być opowiedane<sup>3</sup>.

Według Jamesona zatem już samo postawienie pytania o zerwanie lub ciągłość historii ustawia nas w ramach dyskursu analogii pamięci, od

2 R. Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, przeł. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN i Cyklady, Warszawa 2007.

3 F. Jameson, *Postmodernism, or, The Cultural Logic of Late Capitalism*, Duke University Press, Durham 1991, s. XII-XIII.

których nie sposób uciec, ponieważ zarówno ich stosowanie, jak i unikanie stanowi decyzję odnoszącą się do tego fundamentalnego sposobu opowiadania.

Również Reinhart Koselleck zauważa w tym kontekście, że traumatyczne wydarzenia zazwyczaj zaskakują tych, którzy ich doświadczają. Ostatecznie jednak ich „bezprecedensowość” okazuje się rozgrywać dyskursywnie w sposób powtarzalny, dając w rezultacie kolejne przetworzenia reprezentacji doświadczeń poprzednich pokoleń, choć rzecz jasna zawierają też one kumulujące się nowe i oryginalne elementy<sup>4</sup>. Koselleck wskazuje jednocześnie, że ludzie nigdy nie mieli – i nie mogli mieć – „właściwego” (współczesnego, precyzyjnego, oryginalnego, autentycznego, odpowiadającego wymogom czasu itp.) języka do wyrażenia doświadczeń granicznych – o czym świadczą na przykład narracje o pierwszej wojnie światowej (jako pierwszej wojnie totalnej), a następnie reprezentacje drugiej wojny światowej i Zagłady.

Wyjątkowość i nowość doświadczeń była zawsze najpierw opowiadana za pomocą powtarzających się pojęć i obrazów z przeszłości, które zostały już wcześniej ustanowione w ramach różnych dyskursów, służąc tu i teraz jako wzorzec porównawczy. Dlatego też „zaskoczenie”, jakie towarzyszy doświadczanym pojedynczym wydarzeniom, nigdy nie było niewyraźne w momencie doświadczania – relacje nawet najbardziej traumatycznych przeżyć wykorzystywały języki będące najbardziej pod ręką, tworząc w ten sposób porównania między przeszłością a teraźniejszością. Dopiero później przychodziła ewentualna faza „zamilknięcia”, po niej zaś następowało ustanowienie kolejnego nowego języka opisu<sup>5</sup>.

Jakie zatem analogie konstruowane są w ukraińskim dyskursie publicznym jako jamesonowski inauguracyjny akt narracyjny, ustanawiający interpretację i percepcję aktualnie dziejących się wydarzeń? Jak przeszłe języki opisu, zgodnie z rozpoznaniem Kosellecka, ramują możliwość wyrażenia doświadczenia teraźniejszego?

---

4 R. Koselleck, *Futures Past. On the Semantics of Historical Time*, przeł. K. Tribe, Columbia University Press, New York 2004.

5 Por. w tym kontekście np. D. Sajewska, *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*, Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego, Warszawa 2016; J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2009.

### **Babi Jar jako węzłowa analogia**

Nie tylko dni pamięci o wydarzeniach drugiej wojny światowej uruchamiają analizowane tu analogie historyczne, ale to wokół nich ten dyskurs się ogniskuje i nasycą mocą czasu świętego – w pierwszym roku pełnoskalowej inwazji widać to było przy okazji obchodów Dnia Zwycięstwa nad Nazizmem (8 maja), a także w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu (27 stycznia) czy w Dniu Pamięci Ofiar Babiego Jaru (29 września). 29 września 2022 roku wiele państwowych profili zamieściło w mediach społecznościowych okolicznościowe wpisy dla uczczenia ofiar masowych rozstrzeliwań przez Einsatzgruppen żydowskich mieszkańców Kijowa w 1941 roku. Stało się to zarazem okazją do skonstruowania paraleli między zbrodnią Holokaustu a współczesnymi zbrodniami rosyjskimi, a dodatkowy kontekst dla tych analogii stanowiło zbombardowanie przez Rosjan kijowskiej wieży telewizyjnej 1 marca 2022 roku – podczas tego ataku zginęło pięć osób oraz uszkodzony został jeden z budynków muzeum i miejsca pamięci Babi Jar.

29 września 2022 roku Ministerstwo Obrony Ukrainy na swoim oficjalnym profilu na Facebooku umieściło post ilustrowany szczególnym kolażem – fotografia uszkodzonej przez rosyjską bombę wieży telewizyjnej została zestawiona z historycznym niemieckim kadrem dokumentalnym przedstawiającym moment rozstrzeliwania kijowskich Żydów. Rozebrane ofiary klęczą nad rowem wypełnionym już trupami, po nasypie pędzone są na egzekucję nagie kobiety, a w tle stoi oddział niemieckich żołnierzy w trakcie wystrzału. Obraz stanowi wstrząsające i dosłowne przedstawienie zbrodni, widać na nim twarze ofiar. Publikowanie tego typu zdjęć, zwłaszcza w kontekście oderwanym od edukacji historycznej, bywa w dyskursie holokaustowym określane jako „pornografizacja zła”. Samo zestawienie wydaje się nieadekwatne co najmniej poznawczo – masowy mord dokonany na cywilnych ofiarach nie może przecież zostać zrównany z niszczeniem infrastruktury krytycznej w czasie działań wojennych. Kolażowi fotograficznemu towarzyszy komentarz tekstowy:

Babi Jar... Szczególne miejsce w Kijowie, miejsce pamięci cywilów niewinnie zabitych przez nazistów podczas drugiej wojny światowej.

Ofiary rozstrzelane przez nazistowski reżim teraz ponownie doświadczały wojny ze strony reżimu Putina. W marcu rosyjskie wojska przeprowadziły atak raketowy na Babi Jar. Kremlowscy okupanci po raz drugi zabijają ofiary Holokaustu. Ofiary najgorszej wojny znów zostały dotknięte cierpieniem...

Dzisiaj obchodzony jest Dzień Pamięci Ofiar Babiego Jaru, jednej z najstraszliwszych tragedii Holokaustu.

W dniach 29-30 września 1941 r. w okupowanym przez nazistów Kijowie doszło do pierwszego masowego rozstrzelania nieuzbrojonych cywilów.

81 lat temu naziści rozpoczęli swój bezwzględny terror w Kijowie: zastrzelili ponad sto tysięcy niewinnych ludzi i zniszczyli ich życie.

Dzisiaj te okropności są powtarzane przez zbrodniarzy wojennych z putinowskiej Rosji. Bucza... Mariupol... Izjum... i inne ukraińskie miasta i wsie były świadkami nieludzkiego okrucieństwa i nienawiści.

Chylimy czoła przed ofiarami Babiego Jaru... Pamiętamy o tych, którzy zginęli z rąk rosyjskich okupantów... Nie mamy prawa zapominać o straszliwych zbrodniach nazizmu i rasyzmu<sup>6</sup>.

Pojawia się tu topos zbrodni na pamięci – czy wręcz na ofiarach, trupach ofiar masakry w Babim Jarze. Bombardowania cmentarza to „ponowne” czy „drugie” morderstwo, co więcej, jego ofiary miałyby znów zostać dotknięte cierpieniem, w sposób jakby dosłowny i metaforyczny. Zarazem dzięki pamięci zbiorowej możemy wypowiedzieć, że ta właśnie zbrodnia jest powtarzana obecnie w innych miejscach Ukrainy, gdzie rosyjscy żołnierze dopuszczają się bestialstw. W końcu straszliwe czyny nazizmu i rasyzmu zostają zrównane – jednocześnie jako powtórzenie i utożsamienie.

W podobnym tonie pisał na Facebooku o tej rocznicy Światowy Kongres Ukraińców:

Gdy upamiętniamy ofiary Babiego Jaru, świat nie może z całą pewnością powiedzieć „Nigdy więcej!”, dopóki istnieje zło i nienawiść w postaci putinowskiej Rosji. Społeczność międzynarodowa musi zjednoczyć wszystkie możliwe wysiłki, aby powstrzymać to zło i pomóc Ukraińcom wygrać wojnę<sup>7</sup>.

Choć nie pojawia się tu wprost topos zbrodni na pamięci czy dosłowne powtórzenie, to silnie podkreślona jest kontynuacja – współczesna

6 <https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA/posts/pfbidoq8DTLSRzmzDTgvM4F6XcdgMc11XLK7N5AtgzXUZw6ShpYVWGUZTy4gyQm1mGXxG8l> (24.06.2025).

7 <https://www.facebook.com/UkrainianWorldCongress/posts/pfbido9t4LvSFDhG3vqhYq5M2h1uqKbGUQJWE3jFttRTHbms1k5amzAvSUhAdj8pDTBYJQZl> (24.06.2025).

putinowska Rosja niejako wznowiła zbrodnie rozpoczęte przez niemieckich nazistów w Babim Jarze. W tym sensie obietnica „Nigdy więcej!” nie została nawet złamana, ponieważ trwają jeszcze okoliczności niejako sprzed jej złożenia, istnieje to samo zło i nienawiść. „Nigdy więcej!” będzie można zasadnie powiedzieć dopiero po pokonaniu Rosji i rozliczeniu raszystów ze zbrodni. Post został zilustrowany zestawieniami współczesnych fotografii rosyjskich zbrodni popełnionych w Buczy, Izjumie i Mariupolu (ujętych w obiektywie ukraińskim) z bestialstwami niemieckich nazistów dokonanymi w Kijowie w 1941 roku, tym razem sfotografowanymi przez samych sprawców. Kwestia spojrzenia jest tu tym bardziej istotna, że zdjęcia zostały zestawione w taki sposób, aby się wizualnie „rymowały” – widzimy zatem podobnie ułożone zwłoki ofiar cywilnych leżące wprost na ulicy, żołnierzy wroga pilnujących tłumu kobiet i dzieci czy otwarty masowy grób. Kolaże są opatrzone anglojęzycznym hasłem „Evil is back. Have to fight it!” – „Zło powróciło. Musimy z nim walczyć!”. W oryginalnej wersji popełniono błąd ortograficzny – po angielsku na początku zdania zawsze musi zostać wskazany podmiot (inaczej niż po ukraińsku czy po polsku, w tych językach podmiot wynika z formy czasownika). Ten zapewne nieintencjonalny ukrainizm pozwala jednak postawić pytanie, czy chodzi o to, że to „my” powinniśmy walczyć (jako Ukraińcy), czy „wy” (jako społeczność Zachodu), czy w końcu „my” rozumiane jako Zachód, w którego ramach mieszczą się współcześnie Ukraińcy.

Natomiast 22 września 2022 na facebookowym fanpage’u jednej ze szkół na Podolu opublikowano ilustrowany fotografiami post z okolicznościowej lekcji – nauczycielka wygłasza dla uczniów prelekcję, posiłkując się filmami, prezentacją multimedialną oraz naścienną galerią zdjęć przedstawiających zestawione ze sobą historyczne zbrodnie dokonane przez niemieckich nazistów w Babim Jarze oraz te współczesne, popełnione przez rosyjskich żołnierzy. Nad tymi kolażami umieszczono duży napis „BABI JAR”, którego litery wycięto z kolorowego brystolu. Obok ustawiono coś w rodzaju ołtarzyka pamięci, na którym palą się elektryczne świece. Szczegółowy opis wydarzenia głosi:

Dzisiaj przypada dzień pamięci o ofiarach Babiego Jaru, tragedii narodu ukraińskiego na ukraińskiej ziemi, która stała się częścią tragedii całej ludzkości – Holokaustu.

W Skalsko-Podolskim Liceum Ogólnokształcącym odbył się cykl wydarzeń zatytułowanych „Babi Jar: poza zapomnieniem”, który został

zrealizowany w ramach projektu „Gdzie kończą się prawa człowieka” przy wsparciu Instytutu Badań nad Holokaustem i Prawami Człowieka Olgi Lengyel oraz Ukraińskiego Centrum Badań nad Holokaustem. Organizatorki, Alina Czerwohoka i Oksana Underko, starały się przekazać dzieciom w różnym wieku tragiczne karty historii poprzez losy dzieci w czasie wojny. W ten sposób „bohaterem” opowieści o Babim Jarze został 12-letni Anatolij Kuzniecowa, który w tym wieku przeżył nazistowską okupację Kijowa i na własne oczy widział przemoc, jaka się wokół niego rozgrywała. Później napisał najsłynniejszą książkę o Kijowie w XX wieku, przetłumaczoną na ponad 40 języków.

81. rocznica tamtych wydarzeń jest dla nas bardziej aktualna niż kiedykolwiek wcześniej. Przecież właśnie teraz u nas, na ukraińskiej ziemi, Babi Jar jest odtwarzany w nowych postaciach: Bucza, Mariupol, Izjum... I znów losy dzieci. Najpierw uczniowie obejrzą prezentację o wydarzeniach w Kijowie w 1941 roku, a następnie film dokumentalny, który przedstawia opowieść o odkrytym niedawno masowym grobie ofiar rosyjskiej okupacji w Izjumie w obwodzie charkowskim. I wreszcie praca wideo „I Dream of the War Ending” o chłopcu imieniem Artem, który mieszkał z babcią w okupowanej wiosce przez ponad sześć miesięcy, a teraz, po uwolnieniu, cieszy się z prezentów, czeka na spotkanie z matką i marzy o „zakończeniu tego wszystkiego”.

Zadzwoił dzwonek na przerwę, a dzieci nawet nie drgnęły. Wszyscy myśleli o tym, co usłyszeli i zobaczyli, każdy przeżywał nasz wspólny ból na swój sposób i wyciągał własne wnioski<sup>8</sup>.

Pojawia się tu znany również w Polsce motyw edukacyjny opowiadania historii poprzez postać i losy dziecka, a właściwie dwóch postaci – jednego chłopca z czasów drugiej wojny światowej i drugiego żyjącego współcześnie. Warto zauważyć, że dwunastoletni w 1941 roku Anatolij Kuzniecowa, autor znanej powieści dokumentalnej *Babi Jar*, nie był ani Żydem, ani Ukraińcem, lecz Rosjaninem, współpracownikiem KGB, a następnie dydydentem i opozycjonistą. Natomiast kilkuletni Artem, współczesny odpowiednik Anatolija, na zalinkowanym filmie mówi po rosyjsku<sup>9</sup>. Zestawienie tych dwóch rzeczywistości zostało potraktowane jako oczywiste

8 [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=pfbid02QG6VNDtz4ZHkunPpK8wKPQicXR0GHnT3kq2uzX2j6kVRPA2Px5RCYBZvoQLKw4ppl&id=100004172174816](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02QG6VNDtz4ZHkunPpK8wKPQicXR0GHnT3kq2uzX2j6kVRPA2Px5RCYBZvoQLKw4ppl&id=100004172174816) (24.06.2025).

9 <https://www.youtube.com/watch?v=sWOEbQABn3A> (24.06.2025).

i niewymagające głębszego wyjaśnienia, a poczynione analogie jako wynikające z palącej potrzeby momentu dziejowego i uzasadnione moralnie – rocznica masakry w Babim Jarze jest dzisiaj bowiem „bardziej aktualna niż kiedykolwiek wcześniej”, Babi Jar zaś „jest odtwarzany w nowych postaciach”.

Mamy tutaj do czynienia z bardzo znamienym zjawiskiem zachodzącym w ukraińskiej pamięci zbiorowej, którego badane analogie nie uchwytyją, a właściwie celowo pomijają. Wytwarzanie na nowo ukraińskiej tożsamości narodowej i państwowości po roku 1991 opierało się również na procesach dekolonizacyjnych – w pamięci zbiorowej przyjęło to formę odchodzenia w polityce historycznej od spuścizny „wschodniej”, rosyjskiej i sowieckiej, czyli od pamięci opartej na tak zwanej wielkiej wojnie ojczyźnianej<sup>10</sup>. Pozostaje ona jednak wciąż żywa, choć w omawianych tu przypadkach objawia się raczej na poziomie nieświadomym, jak w powołaniu się na Kuzniecowa czy w pominięciu faktu, że ofiarami masakry w Babim Jarze byli przede wszystkim Żydzi – zostają oni nazwani „cywilami”, na podobieństwo „spokojnych obywateli radzieckich zamordowanych przez nazistów”, jak głosił napis na obelisku umieszczonym na miejscu masakry przez władze sowieckie dopiero w 1966 roku. Wyraźną intencją badanych tu porównań jest bowiem wpisanie się zarazem w „zachodnią” pamięć o drugiej wojnie światowej poprzez próbę skonstruowania wspólnoty ofiar z obywatelami krajów zachodnich przeciwko nowemu wcieleniu nazistowskiego zła, jakim miałby być rasyzm<sup>11</sup>. Dyskursywne przejście ze „Wschodu” na „Zachód”, stanie się częścią Europy, a nie Rosji, to główna ukraińska ambicja stojąca za konstruowaniem przedmiotowych analogii.

10 Zob. więcej na ten temat: R. Romantsov, *Od radzieckiej amnezji do ukraińskiej (nie)pamięci. Zagłada w pamięci kulturowej Ukrainy 1991-2017*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2018, nr 14; P. Dolhanov, *Russian War. Neocolonialism and Holocaust Studies in Ukraine*, „Eastern European Holocaust Studies” 2023, nr 1; tenże, *Formuwanie i implementacja memorialnego zakonodawstwa Ukrainy u sferi wspanuwannja pamiaty žertw henocydŭ i podolannja jichnich naslidkiw*, „Holokost i Suczasnist” 2015, nr 1; J. Littell, *Kłopotliwe miejsce*, przeł. J. Giszczak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025.

11 W analizowanym materiale nie pojawiają się również wątki związane z ukraińskim nacjonalizmem czy ukraińską kolaboracją z nazistami. Te zagadnienia przekraczają omawianą tu problematykę, wymagają też dalszych badań, choć ich przyczyny wydają się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, oczywiste – jest to niechęć do wpisania się w rosyjską propagandę, oskarżającą „reżim w Kijowie” o „nazizm”, a także przedstawienie się wobec „Zachodu” w jak najlepszym świetle.

## Nigdy więcej?

Po 24 lutego 2022 roku wyrażenie „Nigdy więcej!” zaczęło być regularnie używane w kontekście obecnej rosyjskiej agresji na pełną skalę. Wydaje się, że jednym z pierwszych, którzy posłużyli się tym sloganem, był Dmytro Kuleba, minister spraw zagranicznych Ukrainy, gdy zaapelował do „tych europejskich przywódców, którzy wciąż się wahają”, aby wykluczili Rosję z systemu płatności SWIFT. „To wasz test na Nigdy więcej” – napisał na Twitterze (X) 25 lutego<sup>12</sup>. W kolejnych tygodniach i miesiącach wojny powracało ono jak refren:

To, co stało się później i ile ludzkich istnień pochłonęła druga wojna światowa, upamiętniamy każdego maja. Ale czy współcześni europejscy politycy wyciągnęli wnioski z historii? I ile warte jest popularne obecnie w Europie hasło „Nigdy więcej”?<sup>13</sup>

Nie mieliśmy pojęcia, że nasze pokolenie będzie świadkiem profanacji słów, które, jak się okazało, nie są prawdziwe dla wszystkich. Zeleński wyjaśnia: hasło „Nigdy więcej!” nabrało teraz innego znaczenia dla Ukraińców, jakby między jego dwie części, w samo serce, wbito nóż, dzieląc te słowa. Teraz po „nigdy” pojawia się znak zapytania: „Nigdy? Ponownie”<sup>14</sup>.

Dzisiaj nie możemy już powiedzieć „nigdy więcej”; ponieważ to „ponownie” już spadło na naszą ziemię – po ośmiu latach hybrydowej agresji Rosja 24 lutego rozpoczęła pełną ofensywę, a wojna ze wszystkimi jej okropnościami nadal szaleje na naszej ziemi<sup>15</sup>.

Nigdy więcej. I znowu to samo... Od 75 dni w moim kraju znów trwa wojna na pełną skalę. Znów giną ludzie<sup>16</sup>.

12 <https://x.com/DmytroKuleba/status/1497214612223057922> (24.06.2025).

13 <https://www.golos.com.ua/article/285974> (24.06.2025).

14 <https://www.obozrevatel.com/ukr/fun/reinkarnatsiya-gitlera-u-merezhi-znajshli-kota-z-koronnimi-vusikami-i-chubchikom-foto.htm> (24.06.2025).

15 <https://tsn.ua/svit/putin-yak-reinkarnaciya-gitlera-chomu-promova-zelenskogo-pered-knessetom-stane-povorotnoyu-v-stosunkah-z-izrayilem-2014942.html> (24.06.2025).

16 [https://porokhivnytsya.com.ua/2025/05/08/never-again-2025/?fbclid=IwY2xjawLHRDXleHRuA2FlbQ1xMQBicmlkETFcMlNoSElyR2g3WUtnQjBMAR7AXnumY\\_SnvAEYVq2sM3a-onUe93AQEDhb-yGN\\_N4w1Qwp-1aAzBbDx8EPfNA\\_aem\\_iL2ck4omeS79nEXmBy7-DQ](https://porokhivnytsya.com.ua/2025/05/08/never-again-2025/?fbclid=IwY2xjawLHRDXleHRuA2FlbQ1xMQBicmlkETFcMlNoSElyR2g3WUtnQjBMAR7AXnumY_SnvAEYVq2sM3a-onUe93AQEDhb-yGN_N4w1Qwp-1aAzBbDx8EPfNA_aem_iL2ck4omeS79nEXmBy7-DQ) (24.06.2025).

„Nigdy więcej!” oznacza porozumienie, na którym opiera się powojenny porządek społeczny w Europie, zobowiązanie społeczności międzynarodowej, reprezentowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych i przywódców politycznych, do powstrzymania kolejnej wojny na pełną skalę, niosącej zniszczenie, ludobójstwo i cierpienie ludności cywilnej. Ponieważ wojna wywołana przez Federację Rosyjską mogła się wydarzyć, „Nigdy więcej!”, czyli pamięć o całkowitej zagładzie, która zobowiązuje do czujności, straciła funkcję performatywną. Rzeczywistość, którą stworzyły te słowa, uległa zmianie, kwestionowana jest moc sprawcza tego sloganu. Społeczność powołana do życia na mocy tej wewnętrznej przysięgi, aby się ocalić, musi przywrócić tym słowom ich znaczenie.

Takie przekonanie przyświecało również Andrijowi Jermolence, ukraińskiemu artyście, gdy 7 maja 2022 roku zainicjował projekt „Nie Wieder?” (niem. Nigdy więcej?) – jego adresatem miała być niemiecka opinia publiczna<sup>17</sup>. Jermolenko stworzył kilkanaście kolaży zestawiających ikoniczne fotografie z drugiej wojny światowej ze zdjęciami współczesnej rosyjskiej inwazji. Umieścił je na swoim profilu na Facebooku, wzywając jednocześnie do ich rozpowszechniania w Niemczech. Bezpośrednim impulsem do podjęcia tej akcji było stanowisko władz Berlina, które zabroniły eksponowania ukraińskich flag i symboli podczas uroczystości upamiętniających koniec drugiej wojny światowej 8 i 9 maja. Artysta wezwał do drukowania plakatów z tymi kolażami i wywieszania ich na ulicach niemieckich miast w celu wstrząśnięcia opinią publiczną i skłonienia jej do wywarcia nacisku na niemiecką klasę polityczną.

Zestawione fotografie, podobnie jak te analizowane wcześniej, mają się wizualnie rymować – przedstawiają na przykład po jednej stronie przemaszowanego Hitlera, a po drugiej Putina; u góry ludność cywilną chroniącą się w metrze podczas bombardowania Londynu przez nazistów, na dole współczesnych mieszkańców Kijowa, również chroniących się na peronach metrach przed rosyjskimi bombami; masowe groby odkryte w Bergen-Belsen i w Buczy. Postawienie znaku zapytania po tytułowym hasle przemienia je, rzecz jasna, w pytanie retoryczne – oczywiście „to” powróciło ponownie. Tak jak w przytoczonych powyżej wypowiedziach ukraińskich polityków, hasło zostaje tu strawestowane do postaci: „Nigdy? Więcej!”, które wskazuje nie tylko na złamaną obietnicę, ale też na „jeszcze więcej tego samego”, na utożsamienie zbrodni nazistowskich i rosyjskich.

17 <https://www.facebook.com/andrey.ermolenko/posts/5752703008076721> (24.06.2025).

### Chronotopowy charakter analogii

Kiedy ukraińskie miejsca pamięci związane z drugą wojną światową i Zagładą stają się celem rosyjskich najeźdźców, to fraza o historii, która się powtarza, zyskuje niejako dosłowne znaczenie – jak gdyby czas się cofnął, ujawniając i wzmacniając traumatyczną przeszłość tych miejsc w obecnych, jakoby równie traumatycznych okolicznościach. Narracje i wizualizacje upamiętniające masakrę w Babim Jarze wytworzone w 2022 roku służą jako doskonały przykład takiego zestawienia, natomiast co dokładnie się powtarza, kto to powtarza, kogo to dotyczy i na kogo ma wpływ – te pytania są drugorzędne wobec świadomości, że to, co się dzieje, wydarza się dokładnie w tych samych miejscach, w których przelano krew podczas drugiej wojny światowej. Oznacza to również, że ofiary drugiej wojny światowej i Holokaustu są „zabijane po raz drugi”, zbrodni na współczesnych ofiarach towarzyszy zbrodnia dokonana na pamięci.

Miejsca funkcjonują w takich narracjach nie tylko jako miejsca okupacji i popełnionych zbrodni, lecz także jako ich świadkowie i ofiary, zarówno w sensie dosłownym, jak i symbolicznym. „Rekonstrukcja nazizmu” odbywa się w ramach tej samej scenografii, dlatego właśnie można ją nazwać powtórzeniem. Personifikująca metonimia, jaką stają się bombardowane i równane z ziemią ukraińskie miasta (np. Kijów, Charków czy Mariupol), służy zakotwiczeniu abstrakcyjnego zła, „idei, czynów, słów i symboli”, w materialnych miejscach.

Powrót historii, powrót zła, które dzieje się w tych miejscach, opisywany jest z jednej strony jako powtarzający się, z drugiej zaś w pewien sposób spotęgowany – tak jakby „drugie zabicie” ofiar drugiej wojny światowej i Zagłady sumowało się z ich „pierwszym zabijaniem” i łączyło ze współczesnymi ofiarami, tworząc stos trupów, odsyłający do kanonicznych przedstawień przeszłych zbrodni. Retoryczna siła przywoływania miejsc pamięci w tym kontekście polega na ich metonimicznym charakterze. Metonimia jako figura retoryczna odnosi się do pojęć poprzez przywoływanie rzeczy ściśle z nimi związanych na podstawie istniejącej wcześniej relacji, podobieństwa lub przyległości. Dosłowne przyleganie miejsc (w tym przypadku – przez namacalną, materialną, geograficzną zasadę) z przeszłości i terażniejszości intensyfikuje metonimiczne porównanie przeszłych i obecnych zbrodni<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> Metonimia polega na zastąpieniu jednego zjawiska innym, z którym pozostaje ono jednak w uchwytniej zależności. Desygnaty metonimii wykazują podobieństwo, dzieląc pewien związek skojarzeniowy – bliskość czasoprzestrzenną lub powiązanie przyczynowo-skutkowe. W tym

Tworzenie analogii pomiędzy obecną rosyjską inwazją na Ukrainę a realiami drugiej wojny światowej i Holocaustu – w odniesieniu do ukraińskich miejsc pamięci oraz Ukrainy jako miejsca – można ująć za pomocą bachtinowskiego chronotopu, czyli specyficznej konfiguracji czasu i przestrzeni w dyskursie (zarówno tekstowym, jak i wizualnym)<sup>19</sup>. Chronotopy odnoszą się do tego, jak czas jest osadzony w przestrzeni i postrzegany poprzez miejsca, a jednocześnie jak miejsca są nasycone czasem, jak funkcjonują w aspekcie czasowym. W ten sposób czas zyskuje charakter przestrzenny, natomiast przestrzeń zyskuje charakter czasowy. Chronotopy są kanałami znaczeniowymi, które odgrywają istotną rolę w dyskursie, ponieważ żadna kategoria (czas ani przestrzeń) nie ma uprzywilejowanego statusu; są one nierozłączne, zawsze zestawione i splecione. U Bachtina czas gęstnieje, nabiera ciała, staje się artystycznie widzialny; podobnie przestrzeń staje się naładowana i reaguje na ruchy czasu, fabuły i historii<sup>20</sup>. Często podawane przykłady chronotopów obejmują topopy drogi, pomnika lub określonego krajobrazu.

Dlatego sam akt porównania współczesnych ukraińskich miejsc z ich przeszłymi odpowiednikami ustanawia je jako chronotopy, mające równocześnie charakter przestrzenny i czasowy, jeden uwarunkowany przez drugi. Ich przestrzenna istotność jest potwierdzona przez oś czasu porównywanych przeszłych i teraźniejszych wydarzeń, podczas gdy ich rola czasowa polega na tym, że zachowują w ramach porównania przestrzenny (geograficzny) status i tożsamość. To właśnie w tych miejscach czas się zagęszcza, nabiera ciała, jest możliwy do namacalnego uchwycenia, a przestrzeń zaczyna reagować na czas, funkcjonując jako jego materialny nośnik, a także działając w dialektyce tożsamości i transformacji – wszystko jest jednocześnie „takie samo” i „nowe”.

„Przynieśli <nigdy więcej> z powrotem do naszego domu”<sup>21</sup> – to zdanie prezydenta Zełenskiego powraca jak echo w ukraińskim dyskursie publicznym,

---

sensie przedmiotowe analogie mają właśnie charakter metonimiczny, a nie metaforyczny, gdyż porównywane zjawiska przylegają do siebie, podczas gdy metafora zestawia ze sobą zjawiska zasadniczo obce znaczeniowo, mając za zadanie wytworzyć nowe znaczenia i oryginalne sensory. W tym przypadku znaczenie ma być właśnie „stare”, zarówno ze względu na powiązanie przyczynowo-skutkowe, niejako historiozoficzno-polityczne, jak i przyległość czasoprzestrzenną (chronotopową).

19 D. Ulicka, *Kariera chronotopu*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1.

20 M.M. Bachtin, *Czas i przestrzeń w powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4 (65).

21 <https://gordonua.com/ukr/news/war/zelenskij-navishcho-80-rokiv-povtorjuvati-nikoliznovu-jakshcho-koli-bomba-padaje-na-babin-jar-svit-zalishajetsja-movchaznim-1597896.html> (24.06.2025).

a samo to hasło nabiera w ten sposób charakteru chronotopu – jego umiejscowienie przestrzenne pełni równie istotną funkcję jak czasowe (odnoszący się jednocześnie do przeszłości, terażniejszości i przyszłości). Eliptyczny charakter tego sloganu, każącego światu wyciągnąć lekcję z Holocaustu, nie precyzuje żadnego konkretnego cierpienia, ale raczej zamyka je wszystkie w odwołaniu do zła absolutnego. Dlatego hasło „nigdy więcej” mówi jednocześnie o tym, „kiedy i gdzie” – aktualnie w Ukrainie. „«Bucza nie może się nigdy więcej wydarzyć» – tak my, Ukraińcy, formułujemy to teraz” – przekazuje Serhij Kwit, rektor Uniwersytetu Narodowego „Akademia Kijowsko-Mohylańska”<sup>22</sup>.

Jak zauważa Hayden White, społecznie ustrukturyzowana dziedzina chronotopu „określa horyzont możliwych wydarzeń, działań, agentów, sprawczości, ról społecznych wyobrażonych fikcji – i wszystkich prawdziwych historii”<sup>23</sup>. Nie nastąpiła epoka po (a więc także miejsca, w ramach modelu chronotopowego) „nigdy więcej” – po pierwsze dlatego, że ludobójcze zbrodnie powtarzały się od „punktu zero”, do którego odnosi się „nigdy więcej”, po drugie zaś dlatego, że – jak zauważył Adorno – tryby myślenia i organizacji społecznej, które umożliwiły nazistowskie ludobójstwo, przetrwały. Co więcej, sam czas historyczny należy w tym kontekście rozpatrywać również w ramach chronotopu – zawsze zapośredniczonego przez przestrzeń, przez miejsca pamięci. To dzięki przestrzennej organizacji praktyk społecznych i otaczającego je dyskursu czas może nabierać ciała, gęstnieć, zyskiwać znaczenia i sensy. Właśnie to tworzy dyskursywne warunki możliwości porównywania drugiej wojny światowej i Zagłady z obecną inwazją Rosji na Ukrainę.

Takie porównania rodzą pomiędzy przeszłością a terażniejszością teleologiczny porządek chronologiczny. Gdy przenosimy spojrzenie z reprezentacji przeszłości na reprezentacje terażniejszości, historia odtwarza się na naszych oczach – dokonuje się w ten sposób zjednoczenie „wtedy” i „teraz” w pozaczasowy manichejski porządek walki dobra ze złem. Nasza percepcja zostaje niejako odwrócona, skierowana ku przeszłości, co przypomina benjaminowskiego anioła historii. Ten oddala się bowiem od przeszłości, będąc jednocześnie świadkiem jej wiecznego powtórzenia, oglądając piętrzące się ruiny i szczątki zaścielające pobojowisko, a terażniejszość stanowi jedynie ich

22 <https://kvit.ukma.edu.ua/2022/07/skeleton-key-how-to-understand-the-changing-world-during-ukraines-war-for-independence/> (24.06.2025).

23 H. White, „*The Nineteenth Century*” as Chronotope, „*Nineteenth Century Contexts*” 1987, nr 11, s. 119.

najświeższą warstwę<sup>24</sup>. Podobnie jak anioł historii jesteśmy zwrócenii plecami ku przyszłości – możemy ją wyłącznie ekstrapolować z przeszłych wydarzeń.

Obrazy i tekstowe narracje obecnej wojny są tu zestawiane z ich przeszłymi odpowiednikami w taki sposób, że terażniejszość konfrontuje się z przeszłością w procesie aktywnego poszukiwania podobieństw zarówno w treści, jak i formie. Kierunek kreacji omawianego porównania nie przebiega jednak od przeszłości do terażniejszości, lecz odwrotnie – od terażniejszości do przeszłości. Reprezentacje terażniejszości są nie tyle napędzane przez przeszłość, ile raczej dosłownie do niej przylegają na poziomie wizualnym i tekstowym. W związku z tym ikoniczne obrazy i tekstowe reprezentacje dawnych zbrodni służą jako legitymizacja i źródło uznania dla współczesnych – tak jakby okrucieństwa popełnione w przeszłości były jednocześnie łatwiejsze do uchwycenia i oceny niż terażniejszość, która z kolei musi szukać własnego „uzasadnienia” i „definicji” w przeszłości. Co więcej, takie zestawienie przedstawia obecną rzeczywistość nie tylko jako „kontynuację” lub „powtórzenie” przeszłości, ale też jako „drugie zabójstwo” i „zbrodnię przeciwko pamięci”, wzmacniającą obecne traumatyczne doświadczenia do tego stopnia, że wydają się one przewyższać przeszłe, tym samym ocenia się obecne cierpienia jako „gorsze” niż te doświadczone osiem dekad wcześniej. Mígawki z przeszłości służą zatem wyłącznie jako ilustracja zbrodni jako takich, a nie przedstawianie konkretnego historycznego okrucieństwa. Taka postawa dyskursywna jednocześnie umniejsza i wywyższa oba elementy omawianego porównania, odbierając każdemu z nich własną historyczną specyfikę, a jednocześnie podnosząc te elementy do rangi pozaczasowego zła absolutnego.

### **Przeszłe i terażniejsze identyfikacje – pamięć wielokierunkowa?**

Wśród intencji analizowanych tu analogii należy wymienić apel do sumień społeczeństwa Zachodu, wezwanie do solidarności z narodem ukraińskim oraz bezpośrednio zwrócenie się o pomoc, zarówno humanitarną, jak i wojskową. Odwołanie się do doświadczenia drugiej wojny światowej i Holokaustu, które było również udziałem państw zachodnich, ma za zadanie pomóc im w zrozumieniu tego, co aktualnie dzieje się w Ukrainie. Apel o wspólny

24 W. Benjamin, *Tezy historyzoficzne*, przeł. J. Sikorski, w: W. Benjamin, *Twórca jako wytwórca*, red. H. Orłowski, przeł. H. Orłowski i in., wstęp J. Kmita, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 156.

zryw przeciwko raszyzmowi – taki, jaki dokonał się osiemdziesiąt lat temu przeciwko nazizmowi – stanowi z jednej strony wytworzenie swoistej wspólnoty ofiar (przez ukazywanie zniszczonej Warszawy, bombardowanego Londynu czy defilady niemieckich żołnierzy w Paryżu), z drugiej zaś rodzaj szantażu moralnego opartego na niespełnionej obietnicy złożonej po zakończeniu drugiej wojny światowej. Slogan „Nigdy więcej!” został we współczesnym ukraińskim dyskursie publicznym przemodelowany w taki sposób, aby wskazać, że to, co miało się nigdy więcej nie powtórzyć, powtarza się w sposób dosłowny, jak gdyby jeden do jednego, co ma świadczyć o kolektywnej porażce świata Zachodu. Porównania te przywołują apokaliptyczną i manichejską wizję ostatecznej walki dobra ze złem (między Ukraińcami a Rosjanami) – walki, która obecnie toczy się również w celu domknięcia drugiej wojny światowej i Holokaustu jako rozdziału historii. Wygląda to tak, jakby obecne zmagania mogły stanowić metodę przepracowania (*working through*) traum z przeszłości, a nie tylko ich rozgrywania w działaniu (*acting out*), jak to psychoanalitycznie ujął Dominick LaCapra<sup>25</sup>. Oznaczałoby to, że jeśli Ukraina wygra obecną wojnę, to w sferze pamięci zbiorowej ostatecznie „wygra” również drugą wojnę światową i w końcu przywróci porządek w cywilizacji zachodniej.

Analogie historyczne czasami pomijają kluczowe różnice między obecną a przeszłą sytuacją oraz zasadnicze rozbieżności w przedstawianiu doświadczeń między przeszłością a teraźniejszością. Kolejne dekady po drugiej wojnie światowej przyniosły nowe media, sposoby rozpowszechniania informacji, gatunki wypowiedzi, możliwe formy ekspresji opinii publicznej itd. W związku z tym porównanie nie pozwala jasno zrozumieć, co sprawia, że współczesna zbrodnia jest zbrodnią samą w sobie, nie zwykłym „powtórzeniem historii”, ale nowym rozdziałem, który rozgrywa się na naszych oczach. To, co staje się widoczne, podkreślane lub wyrażane poprzez analogie, jednocześnie zaciemnia lub zacierza specyfikę obecnej – a także przeszłej – sytuacji.

Takie pominięcia nieumyślnie definiują tym samym horyzont możliwych przyszłych wydarzeń i wyniku tej wojny poprzez porównawczy opis aktorów, ról, działań, „scenografii”, „rekwizytów” – ostateczne i niekwestionowane zwycięstwo Ukrainy, odzyskanie kontroli nad okupowanymi terytoriami, osądzenie zbrodniarzy wojennych, eliminację ideologii rasizmu itd. Porównanie to umożliwia zatem wyrażenie współczesnych doświadczeń

25 D. LaCapra, *Representing the Holocaust. History, Theory, Trauma*, Cornell University Press, Ithaca 2016.

w zrozumiałej formie, ale może również zacierać ich specyfikę, utrudniając osiągnięcie innych celów polityki informacyjnej w ramach współczesnego ukraińskiego dyskursu na temat trwającej pełnoskalowej rosyjskiej inwazji.

Głównym problemem interpretacyjnym omawianych porównań jest kwestia identyfikacji – mianowicie, w jaki sposób dawne role przekształcają się w obecne, a jednocześnie w jaki sposób obecne role i czyny umieszczane są w kontekście ich dawnych odpowiedników. Chociaż rosyjscy najeźdźcy dopuszczają się dehumanizacji Ukraińców i zbrodni ludobójstwa, identyfikowanie ofiar trwającej inwazji z Żydami podczas drugiej wojny światowej jest problematyczne pod względem politycznym, etycznym i interpretacyjnym. Ukraińskie państwo i armia skutecznie i w sposób zorganizowany przeciwstawiają się rosyjskiej agresji, czego nie mogli zrobić Żydzi w czasie drugiej wojny światowej. Co więcej, działa międzynarodowa pomoc wojskowa i humanitarna, a zbrodnie są natychmiast uznawane i nagłaśniane – choć dzieje się to w sposób niewystarczający. Ponadto nie ma „lokalnej ludności”, która mogłaby pomóc sprawcom, poza pojedynczymi kolaborantami – ofiary obecnej inwazji nie są wyalienowane ze społeczeństwa, wręcz odwrotnie.

Wątpliwe jest również utożsamianie rosyjskich najeźdźców ze sprawcami drugiej wojny światowej i Zagłady. Porównanie ich do niemieckich nazistów przypisuje im nie tylko spójną i logiczną ideologię, lecz także zbyt dużą i zbyt małą moc jednocześnie. Porównanie to służy zarazem do przeceniania i ponizania Rosjan – ponieważ ich ambicje wydają się takie same jak nazistów, ich cele są postrzegane jako podobne, ale ich „wyniki” przedstawia się jako skromne i często śmieszne, inwazja zaś przebiega chaotycznie, a nie w sposób skrupulatnie zaplanowany i przeprowadzany.

Analizowane tu porównania można też wpisać w model pamięci wielokierunkowej opracowany przez Michaela Rothberga. Jego rozumienie pamięci zbiorowej opiera się na odrzuceniu założenia o istnieniu oczywistego i naturalnego związku między pamięcią a tożsamością. Rothberg twierdzi, że nie ma bezpośredniej relacji między przeszłością danej wspólnoty a jej obecnym poczuciem tożsamości. Z tej perspektywy pamięć nie należy do uprzednio określonych wspólnot, ani też takie wspólnoty nie są powoływane do życia poprzez pamięć. Zarówno tożsamość, jak i pamięć mają charakter konstruktywny, nieustannie się zmieniają i wzajemnie wzbogacają. Dlatego pamięć zbiorowa nie musi być traktowana jako ograniczony zasób funkcjonujący w ramach konkurencyjnej logiki gry o sumie zerowej, w której aby ktoś mógł wygrać, ktoś inny musi przegrać. Odwrotnie – pamięć zbiorowa może być postrzegana jako sfera wielokierunkowości, w której jedna relacja

z przeszłości funkcjonuje jako nośnik innej, intensyfikując ją i wzmacniając. Pamięć wielokierunkowa rozumiana jest więc jako plastyczna przestrzeń dyskursu, w której grupy nie tyle artykułują wcześniej ustalone pozycje, ile tak naprawdę dopiero powstają poprzez dialogiczne interakcje z innymi. Ich tożsamość podlega ciągłym negocjacjom, wzajemnym odniesieniom i zapożyczeniom, co jest przedsięwzięciem produktywnym – otwartym polem artykulacji – a nie ograniczeniem czy redukcją.

Rothberg wskazuje również, że porównania historyczne, podobnie jak pamięć zbiorowa jako taka, powinny być zawsze postrzegane jako produktywne, tworzą bowiem nowe perspektywy interpretacyjne, a nie jedynie reprodukują narracje o podobieństwie. Stąd historia nie powinna być opowiadana jako powtarzająca lub niepowtarzająca się, ale – zgodnie ze sformułowaniem Jamesona – sam akt porównywania, zawsze wiążący się z podobieństwami i różnicami, powinien stanowić akt ugruntowania naszej percepcji, początek interpretacji, a nie jej koniec. Pamięć należy zatem traktować jako formę pracy, proces, w ramach którego zachodzą dynamiczne transfery między różnymi przestrzeniami i czasami. Co więcej, Rothberg przekonuje, że boom pamięciowy dotyczący drugiej wojny światowej i Holokaustu, który wybuchł w społeczeństwach Zachodu w latach sześćdziesiątych XX wieku, nie zablokował pamięci o innych wydarzeniach historycznych, wręcz odwrotnie – przyczynił się do wyartykułowania innych doświadczeń granicznych, między innymi niewolnictwa, algierskiej wojny o niepodległość czy wojen w byłej Jugosławii z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia<sup>26</sup>.

Przyjdzie nam jeszcze zobaczyć, jak dalece produktywne, tożsamościotwórcze i dialogiczne w długofalowym okresie okażą się takie porównania dla ukraińskiej pamięci zbiorowej o drugiej wojnie światowej i Zagładzie oraz dla wykuwającej się właśnie opowieści o wojnie ukraińsko-rosyjskiej. Czy analogie historyczne przyniosą w tym wypadku możliwość nowej artykulacji aktualnego doświadczenia? Na razie rozpoznane powyżej kwestie – neologizmy, kolaże wizualne, skomplikowane sploty identyfikacji przeszłych i aktualnych ról (w tym zwłaszcza z ofiarami drugiej wojny światowej oraz żydowskimi ofiarami Holokaustu), zbrodnie popełniane na pamięci, chronotopowe zestawienia miejsc i wydarzeń, przesunięcia interpretacji przeszłości ze „Wschodu” na „Zachód” oraz manichejska wizja dziejów – wskazują raczej

26 M. Rothberg, *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przeł. K. Bojarska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015.

na brak refleksji nad różnicami w czynionych porównaniach, ich charakter zaś wydaje się przy tym jedno-, a nie wielokierunkowy.

Zasadniczo bowiem poprzez takie porównania terażniejszość ma nie tylko przypominać o przeszłości, lecz jest z nią także utożsamiona, a przeszłość powraca jako ponownie zadane cierpienie. Porównania te tworzą rodzaj dwuwektorowego biegu czasu – od przeszłości przez terażniejszość do przyszłości i odwrotnie, od przyszłości przez terażniejszość do przeszłości. Z jednej strony przeszłość mówi nam coś nowego o terażniejszości, ale tylko pod warunkiem, że sama zostanie opowiedziana jeszcze raz, że namacalnie powróci, tak jakby to przeszłość opowiadała o tym, co dzieje się teraz, i wyznaczała horyzont tego, co może się wydarzyć w przyszłości. Z drugiej strony terażniejszość mówi nam również coś nowego o przeszłości, coś, co jeszcze nigdy nie zostało wypowiedziane. Terażniejszość może zaistnieć w pełni jedynie dopełniona przeszłością, a przeszłość staje się w pełni sensowna dzięki terażniejszemu kontekstowi.

Analizowane tu porównania konstruowane są w celu przekazania oryginalnego komunikatu, ale jego oddziaływanie i sensy są ograniczone przez istniejące interpretacje minionych wydarzeń; umożliwiają one wyartykułowanie czegoś nowego tylko pod warunkiem, że przeszłość zostanie niejako powtórzona, nie tylko w „rzeczywistości”, lecz także w „dyskursie”. Taki mechanizm stosowania analogii przypomina jedną z procedur kontroli dyskursu, którą Foucault nazwał komentarzem – ma on za zadanie „wypowiedzieć ostatecznie to, co tam [w tekście komentowanym] zostało bezgłośnie wyartykułowane. Winien on, wedle paradoksu, który zawsze odsuwa, przed którym jednak nigdy nie ucieknie, wypowiedzieć po raz pierwszy to, co tymczasem było już powiedziane, i powtarzać niezmordowanie to, czego przecież nigdy jeszcze nie mówiono”<sup>27</sup>. Przeszłość, która powtarza się w terażniejszości, stanowi z tej perspektywy kanoniczną wersję reprezentacji zbrodni, która poprzez porównanie do współczesności zostaje skomentowana – w ten sposób analogia po raz pierwszy wypowiada (o przeszłych zbrodniach poprzez terażniejsze) to, co już przecież zostało powiedziane, oraz powtarza to, co nigdy nie było mówione (o zbrodniach współczesnych poprzez przeszłe).

27 M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 19.

## Abstract

---

**Paweł Dobrosielski**

UNIVERSITY OF WARSAW

*“I survived the Nazis, I will survive the Rashists”: The Second World War and the Holocaust in Ukrainian Discourse on the Russo-Ukrainian War*

Drawing on diverse research material, created both from below and above, the article analyzes historical analogies created in Ukrainian public discourse between the Second World War and the Holocaust and the ongoing Russo-Ukrainian war. Applying collective memory studies methodology enables the author to examine the intertwining of past and present identifications in accordance with Hilberg’s victim-perpetrator-bystander triad. Moreover, the applied methodology enables the chronotopic juxtaposition of places and events, the transformation of the slogan “Never again!” and the Manichaeian vision of history, present in contemporary Ukrainian discourse. The article posits that historical policy in Ukraine displays a tendency to reorient from the Eastern (Russian) version of collective memory to the Western (European) one.

## Keywords

---

Ukraine, historical analogies, collective memory, Second World War, Russian-Ukrainian war